Wyd. B Cena 3 złote

Echo Krakowa

Nr 231 (522)

Rok II. Kraków, sobota 23 sierpnia 1947 r.

46 tysięcy dolarów

przechowywał Tumanowicz ale... *wydał je,* bo myślał że szef WiN-u nie żyje

Najciekawszym momentem na wczorajszej rozprawie przeciwko spółce WiN i PSL były zeznania osk. Tumanowicza, majora z sanacyjnych czasów. Dużo mówi oskarżony o „narodowym duchu" i służbie dla narodu, a tymczasem okazuje się, że sam wypłacił sobie olbrzymie sumy za swą pracę szpiegowską wśród wojska (akcja „Zet" z polecenia Sanojcy). Te premie za „patriotyzm" najdobitniej świadczą o zgniliźnie moralnej nie tylko Tumanowicza, ale całego podziemia, które za zagraniczne srebrniki próbowało „sanować" życie w Polsce.

Prokurator wyświetla „narodowego ducha" oskarżonego. Odczytany zostaje znaleziony w aktach szefa kancelarii oskarżonego następujący dokument:

„Protokół zdawczo-odbiorczy depozytu. Zdająca: ob. „Kazika", odbierający: ob. Jagodziński i ob. Lobus. Złożono do dyspozycji mojej i dalszego przekazania władzom: 9 sztuk dwudziestodolarówek, 5 sztuk dziesięciodolarówek, jedną pięciodolarówkę, 4 sztuki piętnastodolarówek, 33 sztuki dziesięciorublówek, 28 sztuk pięciorublówek, jedna pięciorublówka jubileuszowa, 2 sztuki siedem- i półrublówek, 24 sztuki obrączek złotych (łom), jeden zegarek damski z łańcuszkiem, jeden zegarek damski na rękę (zupełnie uszkodzony), jeden medalion i trzy sztuki łomu kolczykowego. (Wszystkie przedmioty są o nieznanym karatażu i wadze).

W srebrze: Tabakierka srebrna, bransoletka srebrna (podkowa), jeden talerzyk srebrny, dwa kieliszki srebrne, jedna obrączka na serwetę, sześć sztuk różnych wartości kopiejek srebrnych.

W papierach: 23 paczki po 20 dolarów, razem 46 tysięcy dolarów, łuzem 13 sztuk à dwadzieścia dolarów, razem dwieściesześćdziesiąt dolarów, spalone i łamiące się, w paczkach — nadpalone przy różnym rodzaju barwy. Zdająca „Kazika", odbierający: Jagodziński. Kraków, dnia 25 listopada 1945 r.

Prok.: Kto oskarżonego upoważnił do dysponowania tym depozytem?

Osk.: Sam upoważniłem się do tego.

W związku z tym prokurator odczytuje pismo Niepokólczyckiego do oskarżonego:

„Panie Jagodziński. Generał Kopański został zawiadomiony o podjęciu przez was 46 tysięcy dolarów. Właściwy czynnik polecił mu je podjąć te pieniądze od was. Wydanego w tej sprawie rozkazu nie wykonaliście, pomimo wielokrotnie wyznaczonych przez was terminów wykonania. Pomimo tego, że sprawa stała się głośna, spowodowała ona, że 1) pracujemy budżetem o 50 procent mniejszym, 2) rodziny poległych i rannych z Warszawy nie mają wcale pomocy. Tymczasem wy robicie zabronione wam przeze mnie wymiany i wypłaty. Wobec powyższego: 1) po raz ostatni daję ostateczny termin przekazania pieniędzy do 25 marca 1946 r. w tym stanie, w jakim są z uwzględnieniem wydatków poczynionych przez was i manipulacji związanych z wymianą. Musi to być omówione osobnym oświadczeniem z waszym podpisem. W oświadczeniu należy podać kryptonim lub pseudonim i sposób sprawdzania, za jakie procenty i ile wymieniono pieniędzy. 2) W wypadku powtórnego niewykonania rozkazu, lub niewykonania w całości, albo propozycji przesunięcia terminu w celu wprowadzenia mnie w błąd — dalsze kontakty ze mną automatycznie zostaną zerwane. 3) Generał Kopański zostanie powiadomiony o tym, że zatrzymaliście 46 tysięcy dolarów. 4) O całej sprawie zostanie powiadomiony teren. 5) W wypadku dywersji z waszej strony w stosunku do organizacji, lub mojej osoby (jak to już miało miejsce) w stosunku do was zastosujemy środki obronne. 6) Zastrzegam, że pieniądze stanowią własność wojskową i ani teraz, ani na przyszłość nie macie prawa ich wydawać. Dnia 10. II. 1946, Zejmian".

Tumanowicz wyjaśnia, iż przyczyną opóźnienia w przekazaniu posiadanych funduszów była trudność nawiązania kontaktu z Niepokólczyckim. „Myślałem, że „Zejmian" istniał już chyba tylko na papierze" — oświadcza.

W tym momencie osk. Niepokólczycki śmieje się.

*

Oto „duch narodowy"... I tacy chcieli mieć „rząd dusz" w narodzie.

Osk. Tumanowicz zdecydował się zrezygnować z podziemnej pracy, gdy w kasie zostały tylko zniszczone dolary. Nie opłacało się już. „Duch narodowy" potrzebował premii...

Zegarek, karta pracy i książka łowiecka... ale to nie był zmarły dr. Meindl

WIEDEŃ. Spór o ubezpieczenie, wynoszące okrągły milion szylingów, wyłonił na światło dzienne niesłychanie sensacyjną aferę zniknięcia dr Jerzego Meindla, b. dyrektora naczelnego Steyer-Daimler-Puch AG, znanego austriackiego zbrodniarza wojennego. Dzieje tego zniknięcia mogłyby być treścią romansu kryminalnego.

Dr Jerzy Meindl był kierownikiem komisji uzbrojeniowej, wysokim dostojnikiem SS, oraz osobistym protegowanym Hitlera. Imię jego znajduje się na pierwszej austriackiej liście zbrodniarzy wojennych, z dnia 10 maja 1947 r.

Aresztowany przez Amerykanów w Górnej Austrii, został na skutek przysięgi, iż nie jest poszukiwanym dyrektorem naczelnym wypuszczony. Następnego dnia spalił się doszczętnie mały pusty domek w miejscowości Sierninghofen bej Steyr. Pod gruzami odnaleziono nawpół zwęglone zwłoki mężczyzny, który miał przy sobie książkę pracy, oraz kartę łowiecką, opiewającą na imię i nazwisko Jerzego Meindla. Przy zwłokach znaleziono również zegarek stalowy przemysłowca. Jakkolwiek już wówczas powstały wątpliwości co do identyczności ciała, zostały one jednak uznane za zwłoki dr Meindla.

Jednakże sekretarz dyrektora Aigner oświadczył w dochodzeniu, iż zmarły nie jest jego byłym szefem. Zdanie doktora pokrywało się również z tą opinią.

AMERYKANIE SZUKAJĄ „żywego trupa" ZBRODNIARZA WOJENNEGO

Meindl był dwa razy żonaty i dwa razy się rozwiódł. Obie żony roszczą sobie pretensje do premii ubezpieczeniowej, która się należy spadkobiercom Meindla, na podstawie umów ubezpieczeniowych jakie ten ostatni zawarł z rozmaitymi towarzystwami. Premia osiąga poważną kwotę miliona szylingów. Dlatego właśnie obecnie odbywa się proces. Władze amerykańskie odmówiły wydania drugiej żonie świadectwa zgonu.

Wreszcie zwłoki zostały ekshumowane i wówczas okazało się, że zmarły posiadał na przodzie zęby własne, podczas gdy prawdziwy dr Meindl nosił sztuczną protezę. Stanowi to sensacyjny dowód, że dr Meindl podrzucił swoje papiery nieznanemu trupowi. Istnieje nawet podejrzenie, iż człowiek, którego zwłoki znaleziono, stał się ofiarą zbrodni.

Władze austriackie i policja amerykańska poszukują teraz „żywego trupa" zbrodniarza wojennego, dr Jerzego Meindla.

NIEMIECCY SPECJALIŚCI RAKIETOWI pracują dla RAF-u

LONDYN (TS). Dwunastu wybitnych uczonych niemieckich wchodzi w skład personelu, pracującego w nowootwartym przez brytyjskie ministerstwo zaopatrzenia, w Westcott, instytucie badań nad urządzeniami rakietowymi. Pośród uczonych niemieckich znajduje się również dr J. Schmidt, były dyrektor fabryki Waltera w Kolonii, produkującej broń rakietową dla użytku niemieckiego lotnictwa.

Program prac instytutu w Westcott obejmuje badania i próby nad dawną niemiecką bronią lotniczą.

Podobnie, jak w Stanach Zjednoczonych, tak i tutaj, badania nad pociskami rakietowymi połączone są z badaniami nad bombą atomową, długodystansowy pocisk rakietowy uważany jest bowiem za najidealniejszy środek dla przenoszenia tego rodzaju bomby.

Już wkrótce na naszych ekranach

Scena z filmu „Admirał Nachimow"

Czyżby „Irgun" zmieniła teren „działania"?

ANGLICY NIE SĄ JUŻ BEZPIECZNI nawet w Austrii

WIEDEŃ (TEL.) Z Hoek van Holland jechał do Villach pociąg, wiozący 210 Anglików, przeważnie żołnierzy, oraz personelu cywilnego i 35 osób służby pomocniczej kobiet, wracających do Austrii z urlopów, spędzonych w Anglii. W górach, po wyjściu z tunelu, 5 km za Mallnitz, pod pierwszym wagonem eksplodowała bomba. Następny wagon służbowy i sześć wagonów osobowych wyskoczyło na skutek siły wybuchu z szyn. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wagony przewróciły się w kierunku ściany górskiej a nie w stronę przepaści. Po prostu cudem, żaden z pasażerów nie odniósł poważnych obrażeń. Jak się później okazało, zamachowcy podłożyli na szynach dwie bomby, z których wybuchła tylko jedna. W kilka dni później wybuchła bomba zegarowa przed budynkiem zajmowanym przez komendanta 138 brygady angielskiej w Velden. Wojskowe władze angielskie przedsięwzięły energiczne środki celem zapobieżenia na przyszłość zamachom na obywateli brytyjskich.

Zamach na pociąg przypisuje się żydowskim zamachowcom z organizacji terrorystycznej „Irgun Zwai Leumi", która przed kilku miesiącami przesłała listy z pogróżkami, pod adresem brytyjskich władz okupacyjnych w Austrii.

Ratujcie, dopóki nie będzie zapóźno... Emigranci żydowscy apelują z portu de Bouc

LONDYN. Agencja Żydowska w Londynie ogłosiła apel nielegalnych imigrantów żydowskich ze statku brytyjskiego „Ocean Vigour", zakotwiczonego w Port de Bouc, do komisji palestyńskiej ONZ, która opracowuje obecnie w Genewie swe sprawozdanie. W apelu tym imigranci żydowscy proszą komisję o zbadanie potwornych i antysanitarnych warunków, w jakich przebywają na statku oraz o interwencję „dopóki nie będzie za późno". Imigranci żydowscy grożą ponownym strajkiem głodowym, jeśli ich dotychczasowa sytuacja nie ulegnie wkrótce zmianie na lepsze.

Kopia powyższego listu została przesłana Trygve Lie.

Nie znali łaski, teraz o nią proszą

NORYMBERGA. Po skierowaniu prośby o łaskę do generała Clay'a, obrońcy skazanych ostatnio na śmierć i różne kary więzienia 16 hitlerowskich lekarzy-morderców, wystosowali wniosek o rewizję procesu do sądu najwyższego USA w Waszyngtonie.

Kakuco Tomioka wróży...

Mac Arthur będzie prezydentem USA w r. 1949?

PARYŻ. Agencja France Presse notuje jako curiosum „przepowiednie" znanego wróżbiarza japońskiego Kakuco Tomioka, który oświadczył, że „Mac Arthur będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych w roku 1949". Następnie wróżbiarz porównał Mac Arhura z... Gandhim, dodając: „Gandhi wypełnił już swą misję, ale Mac Arthur ma do wypełnienia dla świata najchlubniejsze zadanie".

Sielanka w Petropolis PSUJE SIĘ...

NOWY JORK. Jak donoszą z Rio de Janeiro, konferencja panamerykańska wykazuje szereg poważnych rozbieżności między pozycją delegacji USA a stanowiskiem delegacji pozostałych krajów amerykańskich. — Delegacja Stanów Zjednoczonych sugeruje uczestnikom konferencji skupienie całej uwagi na kwestię sojuszu wojennego, ignorując zupełnie inne zagadnienia. Przedstawiciel USA zaproponował ostatnio, ażeby konferencja natychmiast omówiła sprawę utworzenia „organu wojskowego półkuli południowej". Propozycja ta natrafiła jednak na sprzeciw większości uczestników konferencji. Delegaci Argentyny, Meksyku, Kuby, Boliwii, Chile i Uruqwaju oświadczyli, iż w pierwszym rzędzie należy omówić zagadnienia ekonomiczne. Minister spraw zagranicznych Argentyny oświadczył, że kraje amerykańskie winne przede wszystkim troszczyć się o utrwalenie pokoju.

W kilku zdaniach

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Stany Zjednoczone w odpowiedzi na zawieszenie konwersji funta, postanowiły zamrozić resztę pożyczki amerykańskiej dla Anglii.

Jak donoszą z Karahi, podczas zaburzeń, które miały ostatnio miejsce w Beludżystanie, zostało zabitych 50 osób oraz ciężko rannych 40 osób.

Na skutek wstrzymania konwersji funta szterlinga. Szwecja zawiesiła wszystkie zakupy szterlingowe.

Delegacja Stanów Zjednoczonych wystosowała list do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym domaga się umieszczenia sprawy greckiej na porządku dziennym zgromadzenia generalnego Narodów Zjednoczonych.

WSKUTEK SZALONEJ JAZDY SZOFERA, który chciał koniecznie prześcignąć kolejkę dojazdową pod Otwockiem, jedna osoba została zabita, a 2 ranne. Ciężarówka bowiem, wioząca 14 milicjantów, prowadzona przez Tadeusza Nitę, zderzyła się z pociągiem.

NA 15 LAT WIĘZIENIA został skazany w Łodzi konfident gestapo, Stanisław Jędrzejewski. Dowiedziono mu akcji denuncjatorskiej w stosunku do Polaków, zwłaszcza członków ruchu oporu.

ZDEMASKOWANO VOLKSDEUTSCHA I KOMENDANTA GETTA W ŁODZI, Teodora Herzigera, ukrywającego się pod nazwiskiem „Lis" w Mieroszowie, w pobliżu Wałbrzycha. Został na polecenie prokuratury przewieziony do Łodzi.

KILKU PCHNIĘCIAMI NOŻA rozprawił się na ulicy Kłodzka J. Kaszubiński ze swym znajomym, Bajnakiem. Funkcjonariusze MO ujęli mordercę, który był znany na miejskim targowisku, jako karciarz.

Politycy, profesorowie Uniwersytetu tchórzliwie kłamią przed Sądem

i udają przytępionych umysłowo

KRAKÓW (PAP) 21. 8. 47. W ósmym dniu rozprawy zeznaje osk. Kabat, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego P. S. L. w Krakowie. Oskarżony przyznaje się do winy i zarzucanych mu czynów, wypierając się jednak udziału w robocie szpiegowskiej.

W czerwcu 1946 r. Kabat został I sekretarzem KW PSL w Krakowie. Z WiN skontaktował go Sapeta, przynosząc do lokalu PSL paczkę literatury podziemnej. W znaczniejszej ilości przyniósł podobne materiały Sapeta w późniejszym terminie. Także Buczek dostarczał literatury WiN Kabatowi.

Prokurator zadaje szereg pytań zmierzających do wyjaśnienia niezgodności zeznań osk. Kabata z jego zeznaniami w czasie śledztwa. Osk. Kabat tłumaczy niejasno, że początkowo świadomie składał fałszywe zeznania, co wynikało z niechęci, jaką miał do funkcjonariuszy U. B.

Prok.: Czy jest znany taki wypadek, aby człowiek, który popełnił przestępstwo odnosił się z sympatią do tych, którzy go badają?

Osk.: Nie.

Prok.: **Oskarżony słyszał o morderstwach popełnianych przez podziemie?**

Osk.: Tak.

Prok.: Czy rozmawiając z Mierzwą podczas przekazywania mu materiałów WiN — Mierzwa nie powoływał się na artykuły Buczka o konieczności odcięcia się PLS od podziemia?

Osk.: Nie.

Obrona: Czy oskarżony przeciwstawiał się w jakiś sposób podziemiu?

Osk.: wydałem okólnik potępiający podziemie i zalecający współpracę z K. B. W. w zwalczaniu band.

Prok.: Jak pogodzić postępowanie osk. z wydanymi okólnikami? Czy was — oskarżonego oraz Mierzwę, Buczka itd. okólniki te nie obowiązywały?

Oskarżony milczy i nie udziela odpowiedzi.

Z kolei staje przed sądem oskarżony **Starmach Kazimierz**, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Koła Grodzkiego PSL w Krakowie.

Oskarżony twierdzi, że do winy się nie poczuwa. Przyznaje jednak, że podczas rozmowy z Eugeniuszem Ralskim na terenie uniwersytetu otrzymał od niego pakiet materiałów wywiadowczych, dowiadując się równocześnie o kontaktach osk. Eug. Ralskiego z podziemnym wywiadem. Do faktu tego — mówi oskarżony — nie przywiązywałem większego znaczenia. W dalszych wyjaśnieniach osk. wypiera się przekazywania materiałów wywiadowczych władzom PSL, oraz udzielania Ralskiemu wiadomości o taktyce politycznej PSL.

Prok.: Oskarżony zeznał, że w trakcie rozmowy dowiedział się, że Ralski ma kontakt z wywiadem zakonspirowanej organizacji, czy ta okoliczność nie stanowiła dla oskarżonego przeszkody w utrzymywaniu stosunków z Ralskim?

Oskarżony po chwili wahania: Nie zwróciłem na to uwagi.

W dalszym ciągu przewodu sądowego zeznaje oskarżony **Jerzy Kunce**, członek PSL.

Po odczytaniu aktu oskarżenia osk. Kunce oświadcza, że do winy i zarzucanych mu czynów nie przyznaje się. W toku swych zeznań oskarżony wyjaśnia sądowi, że w czasie swego pobytu w Krakowie jego przyjaciel i wspólnik handlowy Budyń, właściciel sklepu przy ul. Miodowej (jak wynikało z zeznań poprzednich oskarżonych, Budyń i jego sklep służył jako skrzynka kontaktowa wywiadu WiN) wręczył mu kopertę, zawierającą nieznane mu rzekomo materiały z prośbą o przekazanie jej Mierzwie, aby ten ostatni przesłał ją z kolei Mikołajczykowi.

Prok.: Jak się zachował Mierzwa, gdy oskarżony dostarczył mu ten list?

Osk.: Robił mi wymówki, że przynoszę do lokalu Stronnictwa takie materiały. Wówczas ja zawstydzony, zaproponowałem mu ich spalenie.

Prok.: A co powiedział Mierzwa na te propozycje?

Osk.: Nic, przemilczał.

Prok.: A zwrócił oskarżonemu kopertę?

Osk.: Nie.

Niemcy nazwali Orła „polską świnią", a sąd angielski wyznaczył im grzywnę po... 20 marek

BERLIN. Przed angielskim sądem w Hildoshohr w Dolnej Saksonii odbyła się rozprawa karna przeciwko dwom Niemcom, oskarżonym o obrazę godła Państwa Polskiego oraz zniewagę dwóch Polaków, b. jeńców wojennych. Według ustalonego na rozprawie stanu faktycznego, oskarżeni odezwali się do wspomnianych Polaków, żeby „zdjęli te polskie świnie z czapek". Niemcy oblali również Polaków piwem i usiłowali pobić ich kuflami. Oskarżonych skazano na grzywnę w kwocie po 20 marek.

Wyrok ten charakteryzuje najlepiej jurysdykcję sądów brytyjskich w sprawach przeciwko Polakom.

Milionowe oszczędności w górnictwie dzięki pomysłowym robotnikom

Trzeba pomyśleć o nagrodach!

KATOWICE (PAP). Stałe usprawnianie produkcji w przemyśle węglowym oparte jest w poważnej części na własnych ulepszeniach górników, którzy w trosce o podniesienie wydajności pracy zgłaszają wypływające z doświadczenia pomysły usprawniania urządzeń i organizacji pracy. Ostatnio wpłynął do „skrzynki pomysłów" przemysłu węglowego szereg projektów, które znajdą praktyczne zastosowanie. Stolarz kopalni „Wieczorek" Paweł Czekański, zgłosił nóż frezerski do wyrobu seryjnego czopów w fabrykach wózków. Dużo inicjatywy w dziedzinie usprawnienia transportu i obniżenia jego kosztów wykazał ob. Szudyga Herbert z gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zgłaszając projekty przynoszące 2 miliony złotych rocznych oszczędności. Sztygar kop. „Zabrze-Wschód" Paweł Kania skonstruował uproszczony uchwyt przy śrubach do podciągania stempli żelaznych. Pomysł ten spotkał się z uznaniem rębaczy, gdyż ułatwia im pracę. Pracownicy kop. „Knurów" Plotecki Paweł i Pająk Franciszek zgłosili projekt sporządzenia segmentów do odwadniarek miału węglowego. Segmenty tego rodzaju nie były produkowane w kraju. Ogólne zastosowanie w przemyśle węglowym znajdzie również pomysł nadsztygara kop. „Miechowice" Henryka Kity, obejmujący nowy sposób budowania tam klocowych, zapobiegający zsychaniu się tam i przedostawaniu gazów przez szczeliny.

W podziemiach zamku w Księżnie skradziono skarby Goeringa

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie kradzieży, dokonanej w zamku w Księżnie pod Wałbrzychem. Jak się okazuje, mieściły się tam ukryte osobiście przez Goeringa skarby, pochodzące z grabieży, popełnianych przez Niemców w krajach okupowanych.

Kryjówkę znały 3 Niemki, które były świadkami zamurowania skarbca w podziemiach zamkowych w roku 1944. Niewykryci dotąd sprawcy, dowiedziawszy się od jednej z Niemek, pozostałej w Wałbrzychu o zawartości skarbca, dokonali włamania. Rozbili mur i opróżnili kryjówkę, uchodząc w niewiadomym kierunku.

Czytelnicy piszą:

Dantejskie sceny na stacji Kalwaria

Widząc skuteczność ingerencji władz, odnośnie do różnych przejawów życia codziennego — pozwalamy sobie zwrócić uwagę na niebywałe przepełnienie pociągów na trasie Kraków-Kalwaria-Zakopane.

Oto obrazek, który widziało się w niedzielę (w dn. 17. VIII. br. na stacji w Kalwarii, przy pociągu pospiesznym, idącym z Zakopanego do Krakowa: ścisk nie do opisania, walki staczane o wejście do pociągu, obwieszonego ludźmi, na dachach i schodkach, setki ludzi, pozostałych na stacji w Kalwarii — z żalem patrzyły na oddalający się pociąg...

Dlaczego w okresie letnim, gdy pracownicy różnych instytucji udają się na wczasy, dla zdobycia nowych sił, gdy urządza się Targi Stołarskie — i odpust w Kalwarii i gdy odbywają się wyścigi motocyklowe w Zakopanem, na które przybywa duża ilość osób, dlaczego Dyrekcja Krakowska PKP nie zwiększy składu pociągu na tej trasie, przez dodanie kilku wagonów.

Przecież o tym można pomyśleć i przewidzieć frekwencję oraz zwiększone dochody PKP i zwiększyć skład wozów, nie dopuszczając do powstawania dantejskich scen, jakich byliśmy świadkami na stacji w Kalwarii w ubiegłą niedzielę.

Tej sprawy bagatelizować nie można!

Mgr M. Grusza

Rutynowana złodziejka pod kluczem

Mieszkanka Zabrzyc Dolnych (pod Nowym Targiem) Maria Zabrzycka wychodziła z gmachu ambasady amerykańskiej w Warszawie, gdy podeszła do niej Stanisława D., której wygląd budził zaufanie. Zaczęły w najlepsze rozmawiać. Zabrzycka zauważyła, że towarzysząca jej nieznajoma podnosi jakąś paczkę, owiniętą w gazetę. Zajrzawszy do wnętrza oświadczyła, że znajdują się w niej dolary.

Wkrótce po tym zbliżyła się do nich kobieta, która szlochając wyznała, że przed chwilą zgubiła paczkę... Stanisława D. pocieszyła płaczącą i oddała jej „znalezioną" paczkę, wzamian za co otrzymała kilka banknotów; część z nich chciała wręczyć Zabrzyckiej i w tym celu poleciła jej otworzyć torebkę.

Tu nastąpił „punkt kulminacyjny" przygody, bo Stanisława D., zamiast włożyć do troebki pieniądze — błyskawicznym ruchem ogołociła z zawartości torebkę Zabrzyckiej, porywając mieszczące się w niej 2.500 dolarów.

Okazało się, że to była rutynowana złodziejka, grasująca jeszcze przed wojną na bruku stołecznym. Nie powiodło się jej przecież tym razem, bo w dwa tygodnie później rozpoznała ją Zabrzycka i spowodowała pościg, uwieńczony schwytaniem złodziejki.

Zabił żonę, a potem poderżnął sobie gardło

KATOWICE (Tel. wł.). Mała miejscowość Janów pod Katowicami stała się dnia 18 bm. widownią strasznej zbrodni. Żyjący już od dłuższego czasu w niezgodzie z żoną górnik Karol Kuply po całonocnej kłótni ze swą małżonką porwał w pewnej chwili nóż kuchenny i poderżnął nieszczęśliwej gardło. Kuplowa zmarła po chwili wskutek upływu krwi. Zabójca usiłował popełnić samobójstwo, zadając sobie cięciem nożem w szyję i przeżynając żyły u rąk.

Zbrodnia miała miejsce około 5-tej rano. Odkryli ją sąsiedzi, których zaalarmowały jęki Kuplego. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że rany, które sobie zadał morderca nie zagrażają jego życiu. Wobec tego odstawiono go do szpitala więziennego w Katowicach. Po wyleczeniu zbrodniarz będzie odpowiadał za żonobójstwo przed sądem w Katowicach.

Anglicy przeszkadzają w powrocie Polaków z Westfalii

MOSKWA. Czasopismo „Nowoje Wremia", omawiając sprawę repatriacji Polaków z Westfalii, stwierdza, że Wielka Brytania nie śpieszy się z wypełnieniem żądań Polski, która odczuwa brak siły roboczej. Wskazując na to, że Anglicy tłumaczą taki stan rzeczy brakiem siły roboczej w ich strefie, „Nowoje Wremia" pisze, iż wyjaśnienie to nie jest zgodne z prawdą — ponieważ władze angielskie dopiero niedawno odmówiły zezwolenia na wjazd do strefy angielskiej Niemców, wysiedlonych z Ziem Zachodnich Polski. „Nasuwa się więc wniosek — kontynuuje „Nowoje Wremia" — że władze angielskie korzystają w tym wypadku z możności przeszkodzenia narodowi polskiemu w odbudowie gospodarczej kraju. Jest to całkowicie sprzeczne z zapewnieniami kierowników polityki angielskiej, iż rzekomo chcą oni szczerze pomóc szybkiej odbudowie gospodarki państw europejskich. Jak widać, słowo ministrów Partii Pracy coraz częściej mija się z czynem" — kończy czasopismo.

Ile dała zbiórka złomu?

Dlaczego pominięto rozbite czołgi?

Jeden z dzienników łódzkich poruszając sprawę zbiórki złomu wysunął projekt, by korzystano przy tym (zamiast zbiórki społecznej) z pozostałości wojennych: w postaci czołgów, wraków itp. — Centrala Złomu wyjaśnia w związku z powyższym projektem, że czołgi są przewidzianą rezerwą, lecz ich eksploatacja wymaga znacznych kosztów (palniki, tlen, samochody ciężarowe). Zresztą na wielu pobojowiskach sprzęt ten został już usunięty, lub odbywa się jego eksploatacja.

Wedle danych Centrali Złomu (mieszczącej się w Katowicach) podczas ostatniej zbiórki zebraliśmy drogą akcji społecznej 21.000 ton drobnego złomu, wartości wedł. cen zagranicznych ok. 500.000 dolarów.

2 lata obozu pracy

W walce ze szkodniciwem gospodarczym

GDAŃSK (PAP). Delegatura Komisji Specjalnej w Gdańsku rozpatrywała ostatnio sprawę kierownika spółdzielni w Dużej Pastwie Ochenkowskiego, oskarżonego o nielegalne rozprowadzanie towarów, nadchodzących do spółdzielni w ramach akcji „Przemysł dla wsi" oraz fałszowanie ksiąg. Transakcyj tych Ochenkowski dokonywał za pośrednictwem kupca z Kwidzynia, Franka. W ten sposób zakupili oni w „Społem" towarów na sumę ok. 1 miliona zł.

Zgodnie z orzeczeniem Komisji Specjalnej, Ochenkowski powędrował do obozu pracy na 12, a Frank na 6 miesięcy.

Delegatura Komisji Specjalnej rozpatrywała również sprawę kierownika fabryki beczek z Lęborka — Kondratowicza, oskarżonego o przywłaszczenie sobie części maszyn, materiału technicznego, pomocniczego, pędnego i opałowego drogą uprawiania nielegalnej produkcji w fabryce dla celów korzyści osobistych. W uprawianym szkodnictwie pomagali mu magazynier Czernik, prowadzący tendencyjnie zagmatwaną księgowość i majster Suchoszek, który wydawał dyspozycje. Przestępstwa [illegible]ve Kondratowicz odpokutuje w obozie pracy, dokąd Komisja Specjalna skierowała go na 2 lata, orzekając jednocześnie konfiskatę mienia na rzecz Państwa. Czernikowi wymierzono 5 miesięcy obozu, Suchoszkowi 9 miesięcy.

Ilu Polaków mieszka na Ziemiach Odzyskanych?

W październiku zakończenie repatriacji Niemców

Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo Ziem Odzyskanych ogłasza dane, dotyczące liczby mieszkańców na tych obszarach.

W dn. 1 stycznia 1947 mieszkało na Ziemiach Odzyskanych 4.584 Polaków, natomiast w dn. 1 czerwca br. liczba ta wyniosła 4.985.000. Spośród ok. 400.000 Polaków, którzy przybyli tu w ciągu ubiegłych 5 miesięcy ogromna większość pochodziła z Polski środkowej, pewien procent rekrutował się z Francji i Belgii.

Wedle stanu z dn. 1 stycznia br. Niemców było na Ziemiach Odzyskanych 433.000, a w dn. 1 czerwca tylko 289.000. Zakończenie akcji repatriacyjnej Niemców nastąpi w połowie października br.

Ogółem na Ziemiach Odzyskanych mieszkało w dn. 1 czerwca 1947 — 5.283.000 osób.

Na Ziemiach Odzyskanych wzięto pod uprawę jesienią 1946 i na wiosnę 1947 r. o 1.500 tys. hektarów więcej, niż w sezonie poprzednim. Do roku 1949 ugory zostaną całkowicie zlikwidowane.

W dn. 1 sierpnia br. na 417.000 rodzin rolniczych — 345.000 złożyło wnioski o nadanie ziemi. Wydano 146.000 decyzji o przyznaniu gospodarstw.

Ujęcie groźnego bandyty w Lublinie

W powiecie lubartowskim (woj. lubelskie) dawał się we znaki ludności Mikołaj Rajewski. Szczególnie „upodobał" sobie gminy Samoklęski i Niemce... Zjawiał się on nocą i z bronią w ręku terroryzował mieszkańców, domagając się okupu na rzecz jakiejś podziemnej organizacji. Opornym groził śmiercią.

Zdarzało się, że zgłaszając się po okup — godził się zamiast żądanych 10.000 wziąć 2 tysiące, zapowiadając jednak, że po resztę przyjdzie po tym. Po amnestii Rajewski ujawnił się, ale broni nie oddał i nadal uprawiał swój proceder. Aż został schwytany w Lublinie.

Fraszka na dziś

BOMBY W KADYKSIE

Przez tę eksplozję
rozniosło w mig się,
że Franco bomby
robi w Kadyksie.

I w arsenałach
stąd pana Franco,
powstało nader
bolesne „manko".

Jak nikt nie wkroczy
w to, to dam szyję,
że Franco „manko"
wkrótce pokryje...

J. OZOREK

1947
Sierpień
22
Piątek

Kto urodził się dnia 22 sierpnia...

lubi porządek i ścisłość. Jest przy tym dość ambitny, chętnie przewodzi nad innymi i wydaje rozkazy. Jest to człowiek zarówno o mocnej woli jak i o dużych zdolnościach. Charakter jego jest niezwykle prawy i szlachetny. Ma on własne projekty i plany, wedle których stara się układać swoje życie. W literaturze czeka go powodzenie.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 22 sierpnia

„Scala" TUR — godz. 20: „Flecy" Juvandota.

KINA

Uciecha: Złote wrota
Wanda: Dziewczęta z baletu
Apollo: Konik garbusek
Wolność: Marsylianka
Gdańsk: Studentka
Świt: Wilki morskie
Warszawa: Honolulu
Sztuka: Pięciu Zuchów (ostatni tydzień)

Początek seansów: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Świt i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20-ta; pozostałe kina — 16-ta, 18-ta, 20-ta.

KINO OBJAZDOWE Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie wyświetla począwszy od dnia 16 sierpnia (sobota) codziennie w ogrodzie (pod gołym niebem) przy ul. Batorego 14, film Radziecki p. t. „Wołga—Wołga" poprzedzony aktualną kroniką nr 32/47. Początek seansu o godz. 20.30. Wstęp 20 zł. W razie niepogody film będzie wyświetlony w sali Towarzystwa ul. Batorego 14 o godz. 19.

Kino Oświatowe Instytutu Filmowego, ul. Garncarska 1. U źródeł energii elektrycznej. Łąka w lecie, Sowy.

RADIO

na dzień 23 sierpnia 1947 r. (sobota)

Godz. 12.10. Melodie ludowe. Gra Zespół Tadeusza Wesołowskiego; 12.25: Audycja dla wsi. „Walka z gruźlicą i zakaźnym ronieniem bydła"; 12.35: Recital wiolonczelowy w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego; 13: „Z mikrofonem po kraju"; 15.20: „W co się będziemy bawili" — audycja dla dzieci młodszych; 15.40: Antoni Dworzak — Sonatina G-dur op. 100; 16.20: Arie operowe w wykonaniu Lesława Fintze (tenor); 16.40: Skrzynka techniczna; 17: „Przy sobocie po robocie"; 19.15: „Nowe książki" — felieton Hieronima Edwarda Michalskiego; 19.30: „Muzyka radziecka" (Szebalin — Kwartet słowiański); 20.10: Audycja Komisji Opieki nad Zabytkami; 20.25: III audycja z „Zapomnianych naszych pieśni"; 21.20: Reportaż dźwiękowy z procesu WiN-u — w programie ogólnopolskim; 21.45: Słuchowisko pt. „Zdrajca" według Aleksego Tołstoja; 22.10: Wiadomości sportowe.

KOMUNIKATY

ZARZĄD Wojewódzki ZWM w Krakowie zawiadamia, że z dniem 22 bm otwarte zostanie biuro informacyjne dla młodzieży wstępującej na Wyższe Uczelnie przy Al. Słowackiego 48, I p., p. 6 — godz. urzędowania od 8—13.

WYSTĘP ARTYSTÓW RADZIECKICH W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. W dniu 22 sierpnia br. (piątek) o godz. 20-tej w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie wystąpią laureaci Międzynarodowego Konkursu w Pradze, artyści Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie i artyści Akademickiego Teatru Opery i Baletu w Leningradzie. W programie: muzyka — śpiew — balet.

Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Kraków, ul. Batorego 14 telefon 502-21.

W dniu przedstawienia bilety do nabycia w Kasie Teatru.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr 22, z dnia 18 sierpnia 1947 r. ukazało się zarządzenie Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw Ob. Stan. Kowalczyka o ogłoszeniu I-szego wykazu przedsiębiorstw, które zostały skreślone z ogłoszonego w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim wykazu przedsiębiorstw podlegających upaństwowieniu oraz powyższy wykaz.

WYDZIAŁ BUDOWLANY na Pl. W.W. Świętych i w ul. Franciszkańskiej, zamyka Zarząd Miejski wymienione ulice dla ruchu kołowego na czas trwania robót.

POKOJU NIEKRĘPUJĄCEGO przy rodzinie w okolicy Parku Krakowskiego na kilka dni w miesiącu, poszukuję Zgłoszenia pod nr. „3.000" do „Echa Krakowa".

Nieuczciwi piekarze pod kluczem

Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie prowadzi sprawy przeciw nieuczciwym piekarzom i handlarzom mąki na terenie Krakowa, którzy w związku z obniżką cen na pieczywo usiłowali ukryć zapasy mąki. Aresztowani zostali: właściciel piekarni przy ul. Majzelsa, Bronisław Pająk, lat 24, jego wspólnik Jan Okręglicki, oraz handlarze mąką Pióro Herszel i Leon Rubin.

Wymienieni oczekują w więzieniu na umieszczenie ich w obozie pracy przymusowej. Pająk został pozbawiony uprawnień handlowych i przemysłowych oraz prawa do zajmowania lokalu handlowego.

Tego rodzaju postępowanie jest nagminnym objawem na terenie miasta; nieuczciwi piekarze i handlarze mąką nie chcą przyzwyczaić się do pobierania normalnych zarobków.

W związku z tym brak chleba na rynku krakowskim. K. J.

Woził „szaber" pod sianem, przed władzami wykręcił się sianem

Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie prowadzi śledztwo przeciw Stefanowi Noworycie i jego żonie.

Podejrzany Stefan Noworyta wyjechał jesienią 1945 r. z rodzinnej wioski Myślachowice-Gaj na Ziemie Odzyskane i osiedlił się w Dzierżonowie na Dolnym Śląsku. Jednak tam zamiast wziąć się do uczciwej pracy począł zajmować się szabrem.

Z Ziem Odzyskanych przywoził do rodzinnej wioski różne towary nielegalnie nabyte aby je tam suto spieniężyć. Ostatnio Noworyta przystąpił do szabru na wielką skalę i rozpoczął przewożenie różnych towarów zamaskowanych słomą i sianem całymi wagonami. Przed władzami M. O. i Komisją Specjalną nie zdołał się wykręcić sianem. Śledztwo trwa.

K. J.

Ukarani grzywną za nadmierne ceny

Za brak cenników, za wystawianie rachunków bez podpisów i inne nadużycia

Grzywną do 20 tys. złotych zostało ukaranych 29 osób za brak cenników w sklepach. Grzywną ponad 20 tys. złotych ukarała Społeczna Komisja Kontroli Cen:

1) Kluszkową Eugenię, kierowniczkę spółdzielni, nie posiadała cennika na widocznym miejscu — 40 tys. zł.

2) Głupczyk Franciszek, restauracja „Wolanka", pobierał nadmierne ceny za wódkę gatunkową — 35 tys. zł.

3) Nowak Ludwika, sklep szewski, nie posiadał uwidocznionej ceny na obuwie na wystawie — 25 tys. zł.

4) Brachel Waleria, sklep masarski, wystawiała rachunki bez podpisów i bez pieczęci firmowej — 40 tys. zł.

5) Radliński Antoni, sklep masarski, nie posiadał cennika ogólnego — 25 tys. zł.

6) Sularzowa Kazimiera, spółdzielnia „Jedność", pobierała wyższe ceny za ocet — 25 tys. zł.

7) Plepańczyk Maria — sklep żelazny, nie posiadała ksiąg handlowych — 25 tys. zł.

8) Suski Józef, wędliniarnia, nie posiadał towaru w sklepie, a posiadał go w rzeźni — 50 tys. zł.

9) Rusinek Franciszek, masarnia, nie posiadał towaru w sklepie, a miał go w rzeźni — 50 tysł zł.

Zbliża się trzecia rocznica reformy rolnej

Wczoraj z racji zbliżającej się trzeciej rocznicy reformy rolnej obradował Komitet Organizacyjny Święta Reformy Rolnej. W ciągu obrad ustalono, że w dniu 7 września br. na terenie gmin i gromad odbędą się uroczyste dożynki.

W Krakowie na program święta reformy rolnej, które będzie obchodzone równocześnie ze świętem lotnictwa, złoży się przede wszystkim zorganizowany na wielką skalę występ ludowych zespołów artystycznych z powiatu krakowskiego.

Do komitetu honorowego święta reformy rolnej zaproszono wojewodę dr Pasenkiewicza, gen Prus-Więckowskiego, kard. Sapiehę, przewodn. WRN Blaka Józefa, prezydenta Wolasa, prezesa Woj. Zarz. S. Chłop. Garncarczyka oraz Kowalczyka Józefa, przew. OKZZ.

W skład prezydium komitetu wykonawczego weszli: Zych Józef (Zarz. Woj. S. Chł.), Kopański Roman (SL), Szczurkowski (PPR), kpt. Słysz (PPS), Topoliński (SD), Kowalczuk Helena (Liga kobiet), Zajączkowski (TPZ).

K. J.

Kronika krakowska

POSTRZELONA ZOSTAŁA Wątrobowicz Maria przez nieznanych osobników, którzy wybiegli z baru róg ulicy Dietla i Starowiślnej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy została przewieziona do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

SKOCZYŁA w zamiarze samobójczym z mostu Kościuszki do Wisły kobieta lat 20, nieustalonego nazwiska. Została jednak uratowana i przewieziona do szpitala.

Skargi i żale

Rozważmy troskę powodzian z Mogiły

Dotknięci powodzią mieszkańcy gminy Mogiła, wyrażając naszemu pismu wyrazy uznania za walkę ze spekulantami i lichwiarzami, przedstawiają równocześnie swoją palącą troskę.

Są oni mianowicie bardzo rozgoryczeni tym, że za przydzielany im przez władze materiał budowlany pobierano za wysokie ceny. Byłoby wskazanym, aby odnośne władze zechciały niezwłocznie zbadać przyczynę tego faktu, który absolutnie nie jest zgodny z treścią wielokrotnych wezwań do pomocy na rzecz powodzian.

Może kryje się tu jakaś nieczysta sprawa. Ludzie powołani do walki ze spekulacją winni się temu przyjrzeć z bliska. K. J.

Koło PPR ZEOK otrzymuje stałe legitymacje partyjne

W świetlicy ZEOK-u odbyło się uroczyste zebranie Koła PPR, dzielnica Krowodrza-Łobzów, przy udziale I-go sekretarza miejskiego komitetu PPR ob. Legomskiego, przedstawiciela KW ob. Ćwierniaka, sekretarza dzielnicy Krowodrza-Łobzów ob. Zieniewicza oraz przedstawicieli dyrekcji ZEOK-u.

Po zagajeniu, prezydium wręczyło stałe legitymacje partyjne swoim członkom, którzy złożyli ślubowanie, iż będą ich godni.

Cedula Urzędowa Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie z dnia 20 sierpnia br.

Pszenica stara zł 3.800 — 4.000, pszenica nowa 3.300 — 3.500, żyto stare 2.500 — 2.700 żyto nowe 2.200 — 2.400, jęczmień stary 2.500 — 2.700, jęczmień nowy 2.400 owies stary 2.600 — 2.800, owies nowy 2.300, mąka pszenna 80% 5.934, mąka żytnia 90% 3.483, otręby pszenne 1.950 — 2.050 otręby kukurydzane 1.850 — 1.950, otręby żytnie 1.700 — 1.800, otręby jęczmienne 1.750 — 1.850, pęcak 4.212, siekanka jęczmienna 5.238, kasza jaglana 5.500 — 5.700, siekanka jęczmienna 4.536, siano prasowane nowe 900—1000, ziemniaki jadalne nowe 1.100 — 1.200, groch Wiktoria 5.400 — 5.700, fasola biała 4.600 — 4.800, fasola kolorowa 3.600 — 3.900, wyka ozima 5.800 — 6.000. Ogólny obrót 364 ton.

Tendencja spokojna.

O mistrzostwo świata w szachach

W Hadze odbył się kogres Międzynarodowej Federacji Szachowej (F. I. D. E.). W kongresie uczestniczyło 16 przedstawicieli narodowych federacji szachowych, z wyjątkiem delegata Polskiego Związku Szachowego.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa rozegrania mistrzostwa świata. Hlenderski Zw. Szach. przedłożył wniosek, aby mistrzostwo świata przyznać eksmistrzowi świata dr Euwe, od którego zmarły mistrz świata dr Alechin to mistrzostwo wygrał w 1937 r. Wpłynął także wspólny wniosek Szwecji i Holandii, aby o mistrzostwo świata rozegrany został mecz pomiędzy dr Euwe a Rzeszewskim. Oba wnioski zostały odrzucone. W wyniku kilkudniowych obrad przyjęto wniosek ZSRR o przeprowadzeniu meczu-turnieju sześciu, Botwinnik, Keres, Smysłow (ZSRR), Rzeszewski, Fine (USA), dr Euwe (Holandia). Każdy z uczestników rozegra z każdym po cztery partie. — Turniej rozpocznie się w marcu 1948 r., przy czym pierwsza jego połowa rozegrana zostanie w Holandii, a druga w Moskwie.

A. T.

Z teki statystyka

Najczęstszym wynikiem powtarzającym się w spotkaniach eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy jest wynik 2:1, który powtórzył się 13 razy. Wynik 3:1 padł w 12 meczach, a 2:0 w 11.

*

Na ogólną cyfrę 180 rozegranych dotychczas spotkań eliminacyjnych, padło 9 dwucyfrowych wyników, czyli 5% wszystkich uzyskanych dotąd wyników.

Ciekawie wygląda pełna tabela drużyn walczących o wejście do ekstraklasy. Zamieszczamy ją poniżej, przyjmując za podstawę klasyfikacji minimum utraconych punktów oraz wyniki osiągnięte na obcych boiskach.

1. WISŁA	12:0	11:1	43:4	28:2
2. WARTA	12:0	8:4	40:6	14:9
3. GARBARNIA	12:0	8:4	26:2	18:12
4. ŁKS	11:3	10:2	33:10	22:9
5. POLONIA Byt.	11:3	8:2	23:11	21:9
6. POLONIA W-wa	11:1	8:4	36:10	22:11
7. CRACOVIA	13:1	9:5	43:9	17:8
8. AKS	13:1	9:5	30:7	16:11
9. RYMER	13:1	7:7	28:6	20:23
10. TĘCZA	6:6	7:5	10:7	15:18
11. KKS — Poznań	8:4	5:7	41:10	18:14
12. POLONIA Świdn.	5:5	6:6	8:8	16:14
13. RKU	10:4	6:8	13:10	15:18
14. LUBLINIANKA	5:5	7:7	16:12	13:23
15. POMORZANIN	11:3	4:10	20:10	13:25
16. SZOMBIERKI	7:5	4:8	14:12	9:15
17. GEDANIA	7:5	7:9	20:13	21:22
18. RADOMIAK	11:5	2:10	30:10	8:18
19. WMKS	6:6	4:10	13:14	10:24
20. CZUWAJ	5:7	3:9	9:11	3:17
21. SKRA	4:6	4:12	10:17	14:35
22. KKS — Olsztyn	3:11	3:7	13:20	5:21
23. ZZK — Łódź	6:8	3:11	19:20	10:32
24. ORZEŁ	7:7	1:13	22:20	3:24
25. OGNISKO	4:10	2:10	16:31	11:48
26. GROCHÓW	1:13	0:14	9:26	8:53
27. PKS Szczec.	0:12	0:12	4:21	3:31
28. MOTOR	0:14	0:12	7:47	6:50

Jak wynika z załączonej tabeli najlepiej strzela na swym boisku atak Wisły — 43 bramki w 6 meczach (przec. 7,1), potem KKS-u — 41 bramek w 6 grach (przec. 6,8), Warty — 40 bramek w 6 grach (przec. 6,6), i Cracovii 43 bramki w 7 spotkaniach (przec. 6,1).

*

Również na obcych boiskach Wisła strzela najwięcej bramek. W 6 meczach atak czerwonych zdobył 28 bramek, podczas gdy ŁKS strzelił 22, Polonia warszawska 22, a Polonia bytomska i Gedania 21.

Najmniej bramek straciła na swym boisku Garbarnia, bo zaledwie 2 na 6 spotkań). Wisła ma 4 bramki stracone na swym boisku, Rymer 6 (na 7 meczy), Warta 6, — w 6-ciu spotkaniach, a AKS 7 w 7 meczach.

*

Na obcych boiskach najmniej bramek straciła Wisła — 2 (w 6 grach). Cracovia ma 8 bramek straconych na 7 spotkań wyjazdowych, a ŁKS, Polonia bytomska i Warta po 9 w 6-ciu meczach wyjazdowych.

(d.)

Pojedynek Bek—Kupczak w Krakowie

W dniu 30 bm. RKS Legia i KTK urządzają zawody motocyklowe w kategorii do 125 cm z udziałem najlepszych motocyklistów. Zgłoszenia przyjmuje KTK Kraków, Garncarska Boczna 5.

Przed powyższymi zawodami dojdzie do sensacyjnego pojedynku Bek-Kupczak.

Mistrzostwa pływackie Holandii

Mistrzostwa pływackie Holandii przyniosły cały szereg wyników, będących najlepszymi rezultatami bieżącego sezonu pływackiego w Europie. Jest to godne uwagi, gdyż najlepsza zawodniczka holenderska Nel van Vliet przebywa obecnie w USA.

Konkurencje kobiece: 200 m st. klas. 1) De Groot 3:01,9, 2) Van Broekhovan — 3:03,2; 100 m st. grzb.: 1) Gailari — 1:18,8, 2) Van Slechteren — 1:20,4; 100 m st. dow.: 1) Termeulen — 1:07,8, 2) Schumacher — 1,05,5; 400 m st. dow. 1) Termeulen — 5:29,2, 2) Van Kampen — 5:44,4.

Konkurencje męskie: 200 m st. klas.: 1) Bonte — 2:50,8, 2) Daat — 5:56,1; 100 m st. grzb.: 1) Maus — 1:12, 2) Scheffer — 1:12,4; 100 m st. dow.: 1) Hoving — 1:02, 2) Sindorf — 1:03,5; 400 m st. dow.: Van Daats — 5:11,2, 2) Sindorf — 5:17,6; 1.500 m st. dow.: 1) Van Daats — 21:16,8, 2) Van Rooy — 21:47,8.

Kobiecy mecz lekkoatletyczny Węgry-Polska

Pierwsze spotkanie lekkoatletyczne Polska—Węgry zostanie rozegrane w Budapeszcie dnia 14 września 1947 r.

W skład reprezentacji polskiej wchodzą: 100 m — Heyducka, Słomczewska; 200 m — Słomczewska, Moderówna; 80 m, płotki — Mitan, Felska; sztafeta 4×100 m — Mitan Słomczewska, Moderówna, Hayducka. Skok w zwyż — Mitan, Nowakowa; skok w dal — Nowakowa, Moderówna. Oszczep — Stachowicz, Sinoradzka. Dysk — Weissówna, Dobrzańska i kula — Weissówna, Sinoradzka.

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece w Norwegii

Mistrzostwa kobiece w Norwegii w lekkiej atletyce przyniosły wyniki następujące:

60 m: Tons — 8 sek; 100 m: Tons — 12,7 sek; 200 m: Oieren — 26,7 sek; 80 m: p. pł.: Gamborg - Andersen — 13,5 sek; wzwyż: Oieren — 1,45 sek; w dal: Oieren — 5,15 m; kula: Paulsen — 10,87 m; dysk: Kionsberg — 31,18 m; oszczep: Kionsberg — 33,58 m.

Należy zaznaczyć, że są to pierwsze mistrzostwa narodowe, organizowane przez Centralny Komitet Sportowy w Norwegii.

Na pomoc, sierżancie!

Powieść z Dzikiego Zachodu (XI)

W ranczy opór słabł. Już z rzadka tylko odzywały się strzały — amunicja obrońców była na wyczerpaniu. To ośmieliło bandytów.

— No, chłopcy, a teraz generalny atak! Śmiało tylko, oni się już nie będą bronili! — krzyknął Curry.

Od strony zabudowań padł tylko jeden samotny strzał. Kula nie poszła na marne. To wzmogło tylko wściekłość bandytów. FBZGK

Razy kolb karabinowych i zaimprowizowanego z belki tarana, rozbijały w drzazgi drzwi. Za chwilę bandyci wtargną już do wnętrza a wtedy...

Piękna władczyni dzikich Druzów omal nie została artystką Hollywood

Kapłani unicestwili ten zamiar

Od tysięcy lat zamieszkuje wulkaniczną wyżynę południowego Libanu, kraj Diebel Druz, wojowniczy naród Druzów. Prowincja Diebel Druz rządzona jest przez sułtana Hassana Attrasza, równocześnie będącego głową sekty Druzów.

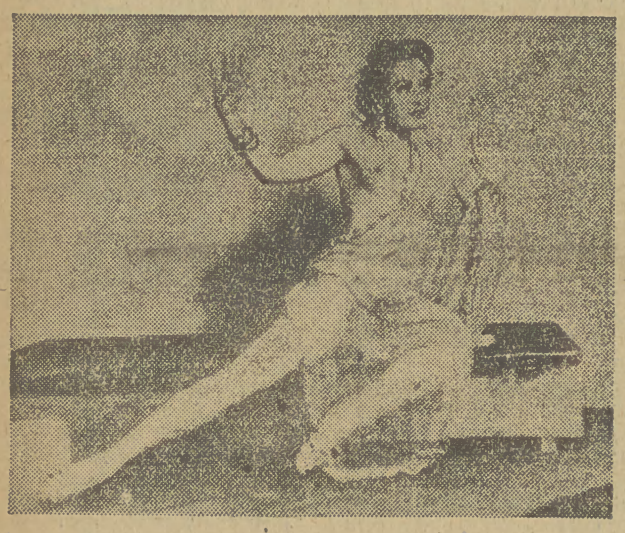

Pjękna władczyni dzikich Druzów

Jedną z najciekawszych postaci tego świata, pełnego średniowiecznych przesądów i krwawej zemsty rodzinnej jest Lailach, wróżbiarka, otoczona zabobonną czcią przez okoliczną ludność. Raz w tygodniu zjawia się, poprzedzona uzbrojoną strażą — która usuwa z izdebki wróżbitki pospolity tłum — księżna Amal, żona władcy kraju emira Hassana. Po wstępnym ceremoniale powitania władczyni, rozpoczyna się misterium odczytywania przyszłości z karafki wody.

Księżna Amal wierzy w przepowiednie wróżbitów, gdyż jeszcze w Kairo, gdzie chowała się w klasztorze zakonu kobiet Sjonu, przepowiedziała jej pewna wróżbiarka, że zasiądzie na tronie. 15-letnia wówczas, olśniewająco piękna arystokratka arabska, wychowana w duchu europejskim, sprowadzająca toalety z Paryża, śmiała się z tej przepowiedni.

Gdy jednak pewnego dnia zjawiła się u niej delegacja Druzów, przynosząc wiadomość, że emir Hassan Attrasz pragnie ją poślubić, zgasł uśmiech na ustach dziewczęcia. Amal nie miała zupełnie ochoty na zmianę wesołego, światowego życia w Kairo na pobyt w mrocznym pałacu władcy. Na nalegania matki zgodziła się jednak i została żoną emira. Dwa razy w roku jeździ obecnie na sezon towarzyski do Kairo, gdzie olśniewa urodą, toaletami i śpiewem. Wysokie sfery w Egipcie witają jej pojawienie się za każdym razem z jednakowym entuzjazmem.

Mało brakowało, a księżna Amal byłaby została gwiazdą w Hollywood. Wysłannik sfer filmowych Ameryki, poinformowany o wspaniałej urodzie i czarującym głosie księżny Amal, wyjednał u emira zezwolenie na nakręcenie kilku płyt próbnych z jego małżonką. Płyty wypadły tak korzystnie, że manager amerykański zaproponował księżniczce kontrakt w Hollywood na doskonałych warunkach, 20-letnia naówczas władczyni Diebel Druz podpisała umowę bez zastanowienia. Wkrótce jednak przybyła do zamku delegacja kapłanów druzyjskich i oświadczyła, że miecz praojca szczepu przebije serce emira i jego żony, gdyby księżniczka ukazała się na ekranie. Kontrakt unicestwiono.

Gdy księżna Amal Attrasz przebywa w swojej stolicy, jedyną jej rozrywkę stanowią poza odwiedzinami u wróżki Laily, wizyty przyjaciół i znajomych z Egiptu i Europy. Buduar pięknej władczyni urządzony jest w stylu europejskim. Obok nowoczesnego szezlongu stoi na małym stoliku z hebanu telefon z kości słoniowej. Księżniczka w smokingu z popielatego jedwabiu przyjmuje na audiencji swoich gości, prowadząc rozmowę w jednym z języków europejskich.

W takiej postaci przenika duch Europy do tego zakątka Libanu, gdzie lud hołduje średniowiecznym zwyczajom, gdzie krwawa zemsta rodzinna dziedziczona przez stare rody z pokolenia w pokolenie nieprędko zostanie wyeliminowana. I. W.

Amerykanki zmieniają swoje twarze jak suknie

Najnowsze odkrycia w kosmetyce

W Ameryce istnieją salony piękności, w których rozkapryszone milionerki zmieniają swoje twarze według fotografii ulubionej gwiazdy filmowej. Klientka wybiera swój typ, po czym poddaje się zabiegom, które czynią ją identycznie podobną do Claudetty Colbert lub Grety Garbo. Nie zawsze wystarczają w tym celu szminki.

Bardzo często trzeba się uciekać do bolesnych nieraz operacji. I tak więc, przetwarzanie na typ Grety Garbo wymaga przykrej operacji powiek, aby uzyskać wyjątkowo duże oczy tej artystki. Niemal wszystkie gwiazdy filmowe znajdują liczne naśladowczynie z wyjątkiem Marleny Dietrich i Mae West. Obie te aktorki cieszą się sympatią wśród mężczyzn. Wśród kobiet za to uroda ich nie znajduje zwolenniczek.

Brzydka lub stara Amerykanka, której nie zdołano „przerobić" na upragniony typ, znajduje pociechę w swego rodzaju „muzeum", w którym są zgromadzone fotografie i kopie piesków, kotów i innych zwierząt, ulubieńców różnych gwiazd. Za niewielką opłatą można otrzymać adres tego sklepu, w którym dana gwiazda kupiła swego faworyta i postarać się o dokładną żywą kopię zwierzęcia. Ten specjalny rodzaj „kultu" cieszy się powodzeniem wśród starszych panien, których snobizm dochodzi do granic śmieszności.

Robotnicy-artyści układają mozajkę

PARYŻ PODOBNIE JAK FLORENCJA, BĘDZIE MIAŁ KOLOROWE JEZDNIE

Na placu de l'Opera zmieniana jest obecnie nawierzchnia. Plac ten wybrukowany będzie wielobarwnymi kamieniami o różnych rozmiarach, sprowadzonymi z Niemiec i ze Szkocji. Podobne mozaiki znajdować się będą na placach: de l'Etoile i de l'Hotel de Ville.

W obecnej chwili przy naprawie nawierzchni w Paryżu zatrudnionych jest blisko siedmiuset robotników-artystów.

Obliczono, że ułożone jedna za drugą nowe nawierzchnie w Paryżu pokryłyby drogę ze stolicy do Nicei.

„Honorowy gość" Brazylii

Na „gapę" przez Atlantyk

Samolot holenderski linii lotniczych, wylądował w Natalu w Brazylii z człowiekiem, przyczepionym do podwozia.

Tak oto 30-letni Portugalczyk **Francesco Carvalho** odbył w ciągu nocy **podróż na „gapę"** z Lizbony do Brazylii. Wieść o oryginalnym pasażerze rozeszła się szybko, lotnisko w Natalu było przepełnione publicznością, pragnącą go poznać.

Carvalho wyglądał dobrze. Jak mówi, omal nie zemdlał dwa razy z powodu gorąca. Trudno mu było również utrzymać się na podwoziu. Był zbyt zdenerwowany, aby czuć głód, widząc pod sobą bez przerwy ocean, odczuwał dotkliwe pragnienie i... mdłości.

Hotel w Natalu zaprosił Portugalczyka **jako gościa honorowego.**

(Z. St.)

Wolne posady

DZIEWCZYNĘ z poleceniami pracowitą i uczciwą przyjmę. Juliusza Lea 11b, m. 5. 2942-k

PRZYJME zaraz czeladnika lub pomocnika krawieckiego. Osiedle, ul. Prażżmowskiego 35/9. 2940-k

Kupno

KUPIMY klej szewski, gwoździe turystyczne przędzę, smołę szewską, glazurę i inne przybory. „Jedność". Targowa 2. 2891-k

Sprzedaż

SPRZEDAMY 4 samochody osobowe na chodzie (Opel—Kadet Adler junior, 2 Willys), Citroen na części, 1 motocykl bez reglera i akumulatora. Wiadomość: Zw. Samopomocy Chłopskiej — Kraków, Plac Szczepański 8. II p., pokój 18. 2889-11

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, półkomfort, w Podgórzu, zaraz za mostem, za takie samo bliżej śródmieścia. Zgłoszenia od 10 do 11. Pawia 2, restauracja „Polonia". 2918

Różne

OSTATNI wakacyjny przyspieszony kurs tańców rozpoczynam. Wieczysty Kościuszki 73. 2894-k

MATURA MAŁA i DUŻA — przygotowują profesorowie liceum. Wpisy od zaraz: Konarskiego 2, sala 9, godz. 18—20. 2935-k

PROTEZY nóg, rąk, najnowocześniejsze, ulepszone — APARATY ORTOPEDYCZNE, gorsety przeciw krzywicy, gryżlicy kręgosłupa, WKŁADY pod PŁASKIE stopy, PASY PRZEPUKLINOWE, brzuszne pooperacyjne, wykonuje WYTWÓRNIA PROTEZ, Józef Zieliński, Kraków, — WIELOPOLE 12, — telefon 565-70. 2861-Par

Zguby — kradzieże

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Bochnia na nazwisko Muskała Mieczysław. 2934-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Kraków-Powiat, na nazwisko Rosiewicz Jan. 2936-k

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwa: gimnazjalne, czeladnicze, i prawo jazdy. Jan Sabatowicz, Bracka 1. 2941-k

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
ZAKŁADY SOLVAY W POLSCE
FABRYKA SODY W KRAKOWIE
BOREK FAŁĘCKI

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie parowozowni i przebudowę magazynu.

Podkładki wydaje Biuro Techniczne od godziny 14-tej do 16-tej.

Termin składania ofert do godziny 15-tej dnia 1. IX. 47.

Wadium przetargowe wynosi 1 proc. sumy oferowanej. Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. 2933-11

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie ogłasza niniejszym

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY

na budowę kanału pod torami kolejowymi na Dworcu Towarowym w przedłużeniu ulicy I. Odrowąża w Krakowie na długości około 160 mb

Podkładki ofertowe można otrzymać w Oddziale Budowlanym Elektrowni Miejskiej przy ul Dajwór 27 w Krakowie, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacyj technicznych i przeglądnąć plany w godzinach od 10—12.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, zalakowanych i bez znaku firmy do dnia 28. VIII. 1947, godz. 12 w poł. w sekretariacie Elektrowni Miejskiej przy ul. Dajwór 27 w Krakowie, I p., po czym nastąpi Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów.

Oferty doręczone po terminie oznaczonym nie będą uwzględniane.

Do oferty dołączyć należy Kwit Kasy Elektrowni Miejskiej w Krakowie na złożone wadium w wysokości 2 proc. kwoty oferowanej. Niezłożenie wymaganego wadium, względnie złożone wadium w niewystarczającej wysokości — pociąga za sobą unieważnienie oferty.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, unieważnienia przetargu bez podania powodów i prawo dowolnego zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót.

Kraków, dnia 21. VIII. 1947.

2932-11 DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

SPÓŁDZIELNIA
„Sport"
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY Nr. 6.
poleca po najniższych cenach wszelki sprzęt i ubiory sportowe.
1791.6

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH
ODDZIAŁ W KRAKOWIE — UL. PAWIA BOCZNA Nr. 12
zatrudni natychmiast
a) przy odbudowie tunelu w Żegiestowie-Zdroju
1) 400 robotników niewykwalifik.
2) 40 murarzy;
b) przy rozbudowie stacji Żurawica
1) 200 robotników niewykwalifik.
Warunki płacy według obowiązującej w przemyśle budowlanym umowy zbiorowej plus dodatki i premie.
Mieszkanie bezpłatne, stołówka za zwrotem kosztów własnych na miejscu.
Informacje i zgłoszenia:
Kraków, ul. Pawia Boczna Nr. 12;
Kierownictwo P. P. R. K. Tarnów, Warsztaty Główne PKP;
Kierownictwo P. P. R. K. Nowy Sącz, Batorego 80;
Kierownictwo P. P. R. K., Żurawica, Stacja Kolejowa.
2931-k

CENNIK OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:

w tekście:	do 100 mm, za 1 mm	zł. 60.—
	od 100—200 mm, za 1 mm	zł. 75.—
	powyżej 200 mm, za 1 mm	zł. 90.—
za tekstem:	do 100 mm, za 1 mm	zł. 40.—
	od 100—200 mm, za 1 mm	zł. 50.—
	powyżej 200 mm, za 1 mm	zł. 70.—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM:

do 50 mm, za 1 mm	zł. 30.—
od 50—100 mm, za 1 mm	zł. 40.—
od 100—150 mm, za 1 mm	zł. 60.—
powyżej 150 mm, za 1 mm	zł. 90.—

OGŁOSZENIA DROBNE:

Osob. Poszukiwania rodzinne za słowo	zł. 15.—
Handlowe za słowo	zł. 20.—
Poszukiwania pracy za słowo	zł. 10.—
Zguby za słowo	zł. 15.—

Najmniej 10 słów, najwięcej 40 słów. — Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczą się podwójnie.

W niedzielę i święta 30% drożej.

Zastrzeżenie miejsca w tekście 100% drożej, wśród drobnych w wysokości do 50 mm w 1 szpalcie 50% drożej, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

Ogłoszenia tabelaryczne i ogłoszenia kombinowane 100 % drożej.

Ogłaszajcie się w „Echu"

REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW MACHEJEK M—31862 DRUKARNIA PAŃSTWOWA Nr 1. KRAKÓW, WIELOPOLE 1